Nr. 156.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVII.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Wtorek, 10 lipca 1888

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Hrasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Ojca świętego Leona XIII
Encyklika
o wolności człowieka.

(Z łacińskiego oryginału.)

(Ciąg dalszy).

Tenże sam wzgląd nie mało się przyczynia do udoskonalenia saméjże wolności człowieka, gdyż jako Chrystus Zbawiciel nam powiada, że *człowiek przez prawdę się wyswobadza* (św. Jan VIII, w. 32): „Poznacie *prawdę*, a *prawda* Was wyswobodzi.“ Dla tego też nie mamy powodu, aby rzetelna prawda miała się czuć obrażoną, albo też iżby nauka, w prawdziwém znaczeniu tego wyrazu, niechętnie patrzeć miała na sprawiedliwe i słuszne prawa, któremi tak Kościół, jako też i zgodny z nim rozum ludzki chcą naukę ludzką ograniczyć. Co więcéj — Kościół, jak to już wielokrotnie jest udowodnione, starając się głównie o obronę wiary chrześciańskiéj, nie zapomina bynajmniéj o naukach ludzkich i wszelkim sposobem podnieść i uzacnić je usiłuje. Dobrą bowiem jest sama przez się wykwintna nauka — i wszelkiemi siłami do niéj zdążać należy — a nadto wszelka wiedza, która z samego rozumu wypływa i zgadza z prawdziwą istotą rzeczy, przyczynia się nie mało do wyjaśnienia tego, w co za sprawą Bożą wierzymy.

Niezaprzeczoną jest rzeczą, że świat cały bardzo wiele Kościołowi zawdzięcza i wielkie mu jest winien dobrodziejstwa, mianowicie za to, że przechował do dni naszych świetne zabytki starożytnéj mądrości, że w wielu miejscach pootwierał przybytki nauki, że zawsze podniecał umysły do szlachetnego współzawodnictwa, podtrzymując zawsze te sztuki i nauki, które są po dziś dzień najlepszym wyrazem naszéj oświaty i cywilizacyi.

Nakoniec nie możemy pominąć milczeniem tego, że istnieje niezmierzone pole działania, na którém ludzie pomiędzy sobą współzawodniczyć i umysły kształcić się mogą, a są to te nauki i wiadomości, które z nauką wiary i moralności chrześciańskiéj nie koniecznie są połączone, albo do których Kościół powagi swéj nie stósuje i całkowicie wolny sąd ludziom uczonym pozostawia.

Z tego, co się wyżéj powiedziało, jasno widać, jaką jest ona wolność, którą głoszą i któréj się domagają zwolennicy liberalizmu. Z jednéj strony wymagają oni dla siebie i dla państwa nadzwyczaj wielkiéj swobody, tak iż każdéj przewrotnéj nauce na oścież drzwi otwierają, — z drugiéj zaś strony wielorakie na Kościół nakładają więzy i wolność jego o ile możności ścieśniają, — chociaż z nauki Kościoła nie tylko żadnego niebezpieczeństwa obawiać się nie należy, lecz nadto zewsząd wielkich się korzyści spodziewać można.

Wielkiego też pomiędzy nimi miru zażywa tak zwana *wolność sumienia*, która, jeśli ją tak rozumieć będziemy, że każdemu wolno według swego widzimisię Pana Boga chwalić, albo zgoła wcale go nie chwalić — już dostatecznie zbitą jest argumentami, któreśmy powyżéj przytoczyli.

Atoli można ową *wolność sumienia* i tak rozumieć, iż człowiekowi z poczucia obowiązku ma być wolno w państwie bez wszelkiéj przeszkody wykonywać wolą Bożą i rozkazy Boga pełnić. Taka wolność sumienia jest dobra i godna synów Bożych — ponieważ ona w godny uznania sposób broni godności człowieka, i większą jest po nad wszystką przemoc i po nad wszelką niesprawiedliwość. Jest ona też Kościołowi zawsze pożądana i po nad wszystko droga. Takiéj wolności domagali się zawsze stale Apostołowie święci — taką wolność utwierdzili pismami swemi Apologus, męczenników szereg niepoliczony krwią swoją ją uświęcił — i to bardzo słusznie, ponieważ ta wolność chrześciańska jest dowodem największéj i najsprawiedliwszéj władzy Bożéj nad ludźmi, — i przeciwnie największych i najważniejszych obowiązków człowieka względem Boga. Nie ma ona nic wspólnego z duchem nieposłusznym i buntowniczym — i żadną też miarą posądzać jéj nie można, jakoby od posłuszeństwa względem publicznéj władzy oderwać się chciała, ponieważ władza ludzka tylko o tyle ma prawo rozkazywać i rozkazy wykonywać, o ile te rozkazy z władzą samego Boga nie stoją w sprzeczności, i o ile taż władza trzyma się w granicach przez Boga nakreślonych. Jeśli natomiast wydaje jakie rozkazy, które z wolą Bożą w wyraźnéj stoją sprzeczności, wtedy owe granice przekracza i w wyraźny zatarg z wolą Bożą wchodzi, a wtedy najsłuszniéj w świecie obowiązek posłuszeństwa ustaje.

Przeciwnie, zwolennicy liberalizmu, którzy władzę państwową chcieliby uczynić nadzwyczaj samowładną i potężną, i którzy twierdzą, że człowiek w życiu swojém wcale się o Pana Boga troszczyć nie powinien — nie chcą wcale uznać, iżby ta wolność sumienia, o któréj mówimy, miała jakikolwiek związek z uczciwością i religią, — i twierdzą, że cokolwiek czynimy, aby taką wolność sumienia utrzymać to wszystko z krzywdą i ze szkodą państwa się dzieje. Gdyby to miało być prawdą, tedy zaiste należałoby człowiekowi ugiąć karku przed każdém choćby najdzikszém i najsroższém panowaniem.

Kościół pragnie bardzo, aby te zasady chrześciańskie, o których wyżéj pobieżnie mówiliśmy, przeniknęły na wskroś wszystkie stany społeczeństwa ludzkiego. W nich bowiem znajdujemy najskuteczniejsze lekarstwo na uleczenie ran i cierpień trapiących dni nasze, — które to rany i cierpienia zaiste ani drobnemi, ani nielicznemi nie są — i które w nie najmniejszéj liczbie początek swój wywodzą z onych swobód i wolności, które z takim zapałem chwalone i sławione bywają, i o których sądzono, że w nich zawarte są zawiązki zbawienia i chwały ludzkości. Niestety skutek pokazał, jak mylne były te nadzieje. Zamiast słodkich i przyjemnych owoców pojawiły się czerw' gorzki i cierpki. Jeśli na to lekarstwa szukać będziemy — szukajmy go w przywróceniu zdrowéj nauki, po któréj jedynie utrzymania porządku i obrony prawdziwéj wolności z ufnością spodziewać się można.

Mimo to wszystko Kościół z czułością macierzyńskiego serca ocenia wielki ciężar ludzkiéj słabości i zna dobrze cel biegu, do którego umysły i wypadki wieku naszego zdążają. Z tego powodu, aczkolwiek Kościół nie uznaje za prawne i za słuszne nic innego, tylko to, co jest prawdziwem i zacném, to jednakże nie przeciwia się temu, aby publiczna władza nie *tolerowała* (nie cierpiała) tego lub owego, co się z prawdą i sprawiedliwością nie zgadza, a to w tym celu, aby albo uniknąć większego złego, albo też aby większe zyskać dobro. Sam Bóg, który wszystko jak najlepiéj urządził, aczkolwiek jest nieskończoną dobrocią i samą wszechmocą — pozwala jednak na to, aby na świecie było złe, częścią dla tego, aby nie przeszkadzać wzrostowi dobrego, częścią aby większe złe ztąd nie wynikło. W zarządzie państw należy naśladować Boga, który jest władzcą wszechświata, — i dla tego, gdy władza nie może przeszkodzić temu lub owemu złemu pomiędzy ludźmi, *powinna w niejedném ustąpić i bezkarnie puścić to, co Opatrzność Bozka pomści, i to słusznie.* (Św. Augustyn: De libero arbitrio liber I, cap. VI, num. 14). Atoli jeśli w takich okolicznościach ze względu na *wspólne dobro* (i to tylko wyłącznie z tego względu) prawo ludzkie może, a nawet i powinno z cierpliwością znosić to, co jest złe, to jednak nie może tego pochwalać, albo wprost samo przez się żądać, ponieważ złe samo przez się, będąc negacyą dobrego, sprzeciwia się wspólnemu dobru, do którego zdążać i którego wedle sił bronić jest obowiązkiem prawodawcy.

I tutaj potrzeba, aby prawo ludzkie wzięło sobie za wzór Boga, który pozwalając na to, aby złe na świecie stniało, *ani nie chce, aby złe się działo, ani też nie chce, aby się nie działo, lecz chce pozwolić na to, aby się złe działo, i to jest dobrem.* (Św. Tomasz pars I, qu. XIX a. 9, ad 3). To zdanie anielskiego Doktora zawiera w najkrótszém streszczeniu całą naukę o tolerowaniu złego.

Trzeba jednakże w imię prawdy przyznać, że im więcéj złego w państwie tolerować koniecznie potrzeba, tém więcéj takie państwo oddala się od ideału państwa dobrego, — i że tolerowanie rzeczy złych należąc do zasad politycznéj mądrości, powinno być takiemi granicami określone, których publiczne dobro wymaga. Dla tego też, gdyby taka tolerancya złego miała publicznemu dobru szkodzić i jeszcze większe złe na państwo sprowadzać, słusznem jest, aby ją usunąć, ponieważ w takich okolicznościach nie masz właściwéj słusznej i dobréj przyczyny. Gdyby zaś dla nadzwyczajnych stósunków państwowych zdarzyć się miało, iżby się Kościół godzić miał na te lub owe nowoczesne swobody i wolność, nie dla tego, aby sam przez się ich sobie życzył, lecz dla tego, że sądzi, iż lepiéj jest na nie pozwolić, — to gdyby się stósunki polepszyć miały, wtedyby powinien praw i wolności swoich dochodzić i radząc, napominając, błagając i zaklinając powinienby się starać o to, aby spełnił obowiązek przez Pana Boga mu powierzony, t. j. troskę i pieczą o wieczne ludzi zbawienie. To jednakże zawsze pozostanie prawdą, że, jako już kilkakrotnie powiedzieliśmy, nie należy onéj wolności, wykraczającéj po za właściwe granice (libertas omnium et ad omnia), jak to już kilkakrotnie powiedzieliśmy, sobie życzyć samo przez się, ponieważ sprzeciwiałoby się to rozumowi, iżby jedna i ta sama rzecz miała być zarazem prawdziwą i fałszywą.

(Dokończenie nastąpi.)

Poznań, 9 lipca.

(Wyjazd cesarza niemieckiego do Petersburga. — Sprawa manifestu hrabiego Paryża. — Jenerał Boulanger w Rennes. — Mityng w Marsylii. — Lord Salisbury w Izbie lordów. — Rozwód serbskiéj pary królewskiéj. — Doniesienia z Rzymu, Kopenhagi, Zofii i Bukaresztu.)

Według jednogłośnych doniesień prasy berlińskiéj ***cesarz Wilhelm*** na dniu 13 b. m. wieczorem ***wyjedzie do Kilonii***, a zabawiwszy tam dzień jeden, wsiądzie na parostatek, który w dniu 18-go b. m. wieczorem stanie w Petersburgu. Towarzyszyć ma cesarzowi w podróży morskiéj nieliczna bardzo świta — między innymi znajdować się w niéj ma hr. Herbert Bismarck, jenerał adjutant v. Wittich, wraz przybocznymi adjutantami — a nareszcie i wojenny pełnomocnik rosyjski w Berlinie, jenerał Kutuzow. Reszta świty udaje się umyślnym pociągiem dworskim w dniu 17 bm. rano przez Eydtkuny do Petersburga. — Magistrat kiloński publicznie już obwieścił, że cesarz Wilhelm w dniu 14 b. m. przed południem tamdotąd przybędzie — pod tym względem więc istnieją już niewątpliwe, urzędowe doniesienia. Daléj jest i to niewątpliwym faktem, że pełnomocnik wojenny niemiecki w Petersburgu, pułkownik v. Villaume, w nocy z ostatniego piątku na sobotę telegraficznie powołanym został do Berlina i następnego rana niezwłocznie kuryerskim pociągiem tamdotąd wyjechał; w Berlinie panuje przekonanie, że pułkownik wraz z cesarzem powróci do rosyjskiéj stolicy, że nagłe jego powołanie pozostaje w ścisłym związku z rokowaniami o szczegóły zjazdowéj sprawy. — Jeden ważny punkt dotychczas przecież jest nierozstrzygniętym. Jak wiadomo, w dniu wczorajszym miał kanclerz, ks. Bismarck, udać się na wypoczynek do Friedrichsruhe. Berlińska „Post“ donosi, że wyjazd ten na nowo został odłożonym — a część prasy berlińskiéj snuje ztąd wnioski, że sędziwy kanclerz w ostatniéj chwili zdecyduje się przecież może na towarzyszenie cesarzowi Wilhelmowi w morskiéj podróży do Petersburga.

W ostatnim naszym Przeglądzie donosiliśmy o głośném w ***Paryżu*** i w całéj Francyi zajściu zasekwestrowania nowéj odezwy hr. Paryża do konserwatywnych merów Francyi. Jak wiadomo, miał w sprawie téj jeden z konserwatywnych członków Izby zainterpelować rząd o nielegalne postąpienie władz policyjnych. Według urzędowéj depeszy z Paryża interpelacya nastąpi w dniu dzisiejszym. Do sobotnich naszych w téj mierze doniesień dodamy tu jeszcze, że według dzienników „Temps“ i „Liberté“ manifestacya ta ponowna hrabiego Paryża na dobre wyjść ma tylko republikańskiemu stronnictu; ostatnie z dwóch pism pomienionych dodaje jednak równocześnie z ubolewaniem, że może ona jedynie spowodować coraz to wyraźniejszą koncentracyą w duchu i kierunku radykalnéj frakcyi. Pp. Defeuille i Dupont, kierownicy prasy orleanistowskiéj, u których pochwycono autografie odezwy hrabiego Paryża, zamierzają podobno oskarżyć prezydenta ministrów, p. Floqueta, i prefekta policyi o nadużycie urzędowych atrybucyi.

Jak już wiadomo czytelnikom naszym, wyjechał jenerał Boulanger w zeszłą sobotę do Rennes (w Bretanii) aby na uczcie, wydanéj tam przez jego stronników wystąpić z większą programową mową. W mowie téj zaczepił jenerał w najgwałtowniejszy sposób obecną Izbę deputowanych, kładąc nacisk na to, że największy już jest czas — aby kres położyć istniejącemu téj Izby jako i zgubnéj dla kraju całego konstytucyi. Zdaniem mówcy winien się teraz odezwać głos stanowczéj i jednolitéj woli ludu — a przyszłe wybory rezultatem swym wolę tę stwierdzić powinny; każdy uczciwy a rozsądny Francuz życzy sobie przedewszystkiem jedynie rozwiązania Izby i rewizyi konstytucyi.

W tymże samym dniu, kiedy burzliwy jenerał wygłaszał w Rennes nową mowę na stary temat, odbył się w Marsylii wielki mityng robotników, mający głównie na celu obmyślenie środków ku zapobieżeniu zbytecznemu rozwielmożnieniu się we Francyi zagranicznych robotników. W ciągu dyskusyi nad utworzeniem biur przyszło między t. z. nacyonalistami a socyalistami do starcia krwawego i ciężkiego poranienia kilkunastu osób — tak, że policya musiała zbrojnie wkroczyć i rozwiązać posiedzenie.

W olbrzymiéj uczcie, którą na dniu 14 bm. wyda miasto Paryż dla komisyi zagranicznych i krajowych przyszłorocznéj międzynarodowéj wystawy, weźmie udział około 4200 biesiadników. Mowę okolicznościową wygłosi sam prezydent rzeczypospolitéj p. Carnot — a program uroczystości wyklucza zasadniczo wszelkie inne mowy.

W angielskiéj Izbie lordów oświadczył lord Salisbury na dniu 6 b. m., że traktat z roku 1884 podzielił wpływ w Zanzybarze pomiędzy Anglią a Niemcy — że jest on najlepszą instytucyą, jaką można było ustanowić w interesie ludzkości, cywilizacyi i handlu, a która nie zmniejszyła żadną miarą wpływu Anglii. Mówca sądzi, że Niemcy w równym stopniu życzą sobie zniesienia handlu niewolnikami, co i sama Anglia; co się tyczy rzekomèj anneksyi przez Niemcy t. z. doliny między wielkiemi jeziorami, to zdaniem mówcy nie istnieje żaden dokument wypowiadający tego rodzaju anneksyą. W końcu dodał lord Salisbury, że pewnych uroszczeń Portugalii nie mogła uznać Anglia, a układy toczą się daléj.

Z ***Rzymu*** odbieramy depeszę urzędową, według któréj parlament włoski na dniu 6 b. m. 192 głosami przeciw 60 zatwierdził rządowe projekta reform finansowych i rozpoczął obrady nad reformą administracyi gminnych i prowincyonalnych.

Ajencya Stefaniego pod wczorajszą datą donosi, że Włochy przystąpiły do konwencyi francuzko-angielskiéj, tyczącéj się neutralizacyi suezkiego kanału. — Według depesz nadeszłych równocześnie ze Rzymu, *Ojciec św.* pracować ma obecnie nad encykliką, tyczącą się rozdziału między państwem a Kościołem.

W sprawie ***rozwodu serbskiéj pary królewskiéj*** zabrał głos sobotni „Lloyd“ peszteński — twierdząc, że przybycie serbskiego ministra wojny wraz z Biskupem Dymitrem do Wizbadenu ma rzeczywiście za cel odebranie małoletniego następcy tronu z pod opieki królwej Natalii i przewiezienie go do Białogrodu. Synod miał uznać powody przytoczone przez króla Milana dla usprawiedliwienia rozwodowego podania za zupełnie słuszne i dostateczne. Proces rozwodowy rozstrzygniętym ma być przy końcu jesieni. — Według wiadomości nadeszłych w sprawie téj z Wiednia, królowa Natalia obstawać ma przy prawie swém powrotu do kraju w celu przedsięwzięcia ostatecznéj próby ku zawarciu zgody z małżonkiem — chwilę powrotu tego sama jednak dowolnie chce oznaczyć. Stronnicy królowej popierają jéj żądania, twierdząc, że dopóty królowa bawi za granicą, rozwód wedle zasad religii nie da się żadną miarą przeprowadzić — a do rozstrzygnięcia procesu konieczną będzie obecność jéj w Bułgaryi.

Zasiadające obecnie ***w Kopenhadze*** walne zgromadzenie ekonomistów skandynawskich powzięło na dniu 7-go b. m. rezolucyą — aby starać się o przeprowadzenie związku celnego między Danią, Norwegią i Szwecyą — a rządy krajów tych zawezwać do oboru komisyi mających się zająć koniecznemi pracami przedwstępnemi.

Delegowani ***rządu bułgarskiego*** pp. Tenew i Bełczew w dniu 7-go b. m. wyruszyli w podróż do Londynu, aby uregulować ostatecznie sprawe kolei żelaznéj z Warny do Ruszczuku — zwłaszcza co do finansowéj strony przedsiębiorstwa.

W Bukareszcie zaszły w dniach ostatnich ważne zmiany w rumuńskiém ciele dyplomatycznem. Posłem we Wiedniu zamianowany został p. Vacaresco. Dotychczasowy poseł w Białogrodzie p. Ghika przeniesiony został do Aten. Rumuński konsul jeneralny w Zofii, pan Beldimano, obejmuje stanowisko posła w Białogrodzie — dyplomatycznym ajentem w Zofii zamianowany został pan Djuvara.

Wiece.

W Wałyczu, tuż przy dworcu kolei żelaznéj Wąbrzeźno, ***w niedzielę, dnia 15 lipca***, o godzinie 4 po południu, przez co wynagrodzi się niedoszły wiec w mieście Wąbrzeźnie.

Kolonizacya.

Według doniesienia „Gazety Toruńskiéj“ sprzedał p. Konstanty Breza majętność swoją Lednogórę, obejmującą 982 hektarów areału, a położoną w powiecie gnieźnieńskim, komisyi kolonizacyjnéj.

W sprawie układów
pomiędzy Rosyą a Watykanem

pisze zgodnie z nami „Czas,“ co następuje:

„W sprawie układów między Watykanem a gabinetem petersburskim w ostatnich dniach rozpuszczono na domysł pogłoski, które swojem nieprawdopodobieństwem na pierwszy rzut oka uderzają i świadczą tylko, że układy otoczone są tak ścisłą tajemnicą, iż korespondenci muszą nadrabiać własną fantazyą. Doniesienie „Kreuz Ztg.“, jakoby za poświęcenie unitów przez Stolicę św. Rosya obiecywała przyznanie swobód kościelno-narodowych, a nawet w razie wojny przywrócenia Królestwa Polskiego — sprowadziłoby kwestyą z pola kościelnego na polityczne i tém samém nie zasługuje na wiarę.

Błędnem jest mniemanie, zbyt często przez dzienniki polskie krańcowe podnoszone, jakoby Stolica św. kiedykolwiek zgodziła się na stan rzeczy, trwający od lat kilkunastu na Podlasiu. Śmiało twierdzić możemy, że tak nie jest, — jakkolwiek nie ma głośnych w tej sprawie aktów, któreby przyniosły ulgę dla nieszczęśliwych unitów, a mogły utrudnić jeszcze położenie łacinników.

P. Izwolski według innych doniesień miał otrzymać nowe z Petersburga instrukcye. W jakim kierunku, nikt tego nie wie. To tylko pewna, że w Watykanie prąd układów z rządami w ostatnich zwłaszcza czasach uległ modyfikacyi ze względu na interesa ludów. Nowym tego dowodem jest zwrot w kwestyi irlandzkiéj — i ostatnie pismo Ojca św. do Biskupów Zielonéj wyspy. Leon XIII zaznaczył znów w niem prawa narodowości, oraz kwestye ekonomiczno-polityczne ludności irlandzkiéj, wskazując tylko że nie należy używać środków oporu przeciwnych zasadom moralności chrześciańskiéj i wiodących do teroryzmu i społecznéj anarchii.

Co do rokowań z Rosyą — mamy stałe przekonanie, że mogą one doprowadzić tylko do częściowego rezultatu i to w tych punktach, które *modus vivendi* dla episkopatu i duchowieństwa katolickiego zapewnić zdołają. Jakżeż nieopatrznem jest występowanie tych pism polskich, które z góry w najgorszéj wierze przypisują Stolicy św. gotowość ustępstw, szkodliwych dla katolików polskich.“

Projekt prawa

o zabezpieczeniu robotników na starość i na wypadek okaleczenia

został już w wydziałach rady związkowéj wykończonym. Zawiera on 144 paragrafów, które niebawem urzędownie publikowane zostaną. Prawo to obejmuje wszystkich już dawniéj w głównych zarysach projektu wymienionych robotników, z wyjątkiem tych, którzy nie mają stałych pracodawców, jak n. p. tragarzy, najemników, praczek etc. etc. Fundusze zostaną zebrane, a) z kasy państwowéj sposobem konwersyi, b) ze składek pracodawców i ze składek robotników sposobem premii. Składki te wynosić będą tygodniowo 21 fen. od męskiego, a 14 fen. od żeńskiego robotnika. Połowę składki tej płaci pracodawca, drugą robotnik.

Wysokość renty oznaczono na co najmniéj rocznie 120 m. dla mężczyzn, a

80 m. dla kobiet. Renta ta zwiększać się będzie co trzy lata i dojść może z biegiem lat do 250 m. dla mężczyzn, a 120 m. dla kobiet. Renta wypłacana zostanie po ukończeniu 70 roku życia, jeżeli do czasu tego płacił zabezpieczony robotnik i chlebodawca jego przynajmniéj po 47 tygodni w roku przepisaną składkę. Nieregularne płacenie składki pociąga za sobą zmniejszenie renty. Osoby, które przed ogłoszeniem prawomocności prawa rzeczonego ukończyły lub ukończą 70 rok życia, otrzymają także rentę ową, jeżeli udowodnią, iż w ostatnim roku co najmniéj 47 tygodni pracowały. Kto należy do jakiéjkolwiek kasy emerytalnéj, która tę samą daje gwarancyą, zwolniony jest od przymusowego zabezpieczenia państwowego.

To byłyby główne zarysy nowego prawa, które podczas najbliższej sesyi przedłożone zostanie parlamentowi niemieckiemu.

Przyszła większość sejmowa.

W sprawie walki, jaka zawrzała w ostatnim czasie w łonie związku środkowego, zabrała ostatecznie głos i „Nordd. Allg. Ztg“ i wypowiedziała zdanie swoje otwarcie i dobitnie Z wystąpienia tego poznać można od razu, iż książę kanclerz zamierza stworzyć sobie większość narodowo-liberalną, a rozbić albo osłabić stronnictwo konserwatywne, które nie zawsze stósowało się do woli kanclerza i rządu. Organ kanclerski występuje w artykule swoim przedewszystkiém przeciwko organowi pastora Stoeckera „Reichsbote,“ który obawiając się większości narodowo-liberalnéj radził konserwatystom odpłacić pięknem za nadobne i na inwazyą narodowych liberałów odpowiedzieć nie mniéj silną napaścią na ich nadreńskie okręgi wyborcze.

Pod tym względem „Reichsbote“ radził stronnikom swoim jak najlepiéj. Zresztą rada jego polegała jedynie na prawie obrony własnéj, a zatém na prawie zupełnie uzasadnioném, ale pomimo to nie znalazł on u organu kanclerskiego nie tylko najmniejszego uznania, ale nawet i energiczne potępienie. Już samo poczucie sprawiedliwości nakazywało stanąć po stronie konserwatystów, którzy nie zaczepiali, lecz sami zaczepieni zostali i jedynie bronić się postanowili. Ale sprawiedliwość nie jest cechą organów półurzędowych, które dla ulubieńców narodowo-liberalnych zawsze posiadają słowa uczucia i pochwały, a dla wiernych, lecz częściéj swą godność szanujących konserwatystów, jedynie wyrazy potępienia i wstrętu.

Organ kanclerski uważa nawet ową „garść polityków“ stojących po za organem „Reichsbote“ za zdeklarowanych „wrogów państwa“, którzy nie popierają „narodowéj polityki“ (?) jedynie frakcyjną. „Nordd. Allg. Ztg“ wyraża w końcu nadzieję, że „patryotyczni“ (?) konserwatyści odłączą się dość rychło od zwolenników pastorskiego dziennika. Nagana ta tyczy się atoli nie tylko samego „Reichsbota“, ale całego stronnictwa konserwatywnego, które i w innych swych dziennikach, a szczególniéj w poważnéj „Kreuz Ztg“ to samo zdanie wypowiedziało. Organ kanclerski żąda więc po prostu, ażeby narodowym liberałom pozostawiono zupełną wolną rękę do działania, a równocześnie wymaga od konserwatystów, ażeby się nie bronili, ale dobrowolnie odstąpili tyle a tyle mandatów swoim przeciwnikom. Brzmi to innemi słowy w ten sposób: „Nie potrzebuję was, co więcéj, uważam was za zbytecznych i niedogodnych, przeto ustąpcie dla dobra „narodowego“ (?) sami z widowni politycznéj.“ Silniejszego policzka nikt konserwatystom dotąd nie wymierzył jak organ kanclerski, i dla tego spodziewać się należy, że przynajmniéj ten cios obudzi ich z chwilowego letargu, poruszy lepszą ich stronę i do energicznéj nakłoni ich obrony. Jesteśmy zresztą aż nadto dobrze przekonani, iż konserwatyści rady i wskazówek organu kanclerskiego nie wypełnią. O tém wie także i „Nordd. Allg. Ztg“ aż nadto dobrze i tego na razie nie pragnie. Zamierza ona jedynie zrazić konserwatystów i w ten sposób zamienić ich w przeciwników rządu, ażeby tém łatwiéj módz ich okrzyczeć za wrogów państwa i zniszczyć, ponieważ zbyt wiele jeszcze samodzielnego posiadają ducha. Gdy zresztą konserwatyści nie będą już należeć do związku, nie będą wśród niego od czasu do czasu chociaż, jak dotąd w wielu sprawach, przynajmniéj ostrzegającego podnosić głosu, to dalsza polityka środkowa odbywać się będzie swobodnie i na wewnątrz jednolicie. Kto wie czy „Nordd. Allg. Ztg“ nie wymieni owych nowych „wrogów państwa“ i po nazwisku, ażeby raz na zawsze pozbawić ich widoków zwycięstwa przy wyborach?

Głównem atoli następstwem wystąpienia organu kanclerskiego będzie zupełne pozbawienie konserwatystów pomocy rządowéj. Wszystkie mniéj lub więcéj od rządu zależne żywioły, a jakich w Niemczech niemało, będą odtąd stronić od konserwatystów, co więcéj popierać narodowo liberalnych ich przeciwników. Chociaż więc konserwatyści postawią w zagrożonych okręgach własnych kandydatów, to nawet ci widoków powodzenia mieć nie będą i upadną zwalczani przez organa rządowe. W innych znów okręgach, w których liczba wyborców konserwatywnych przeważa, postarają się organa rządowe o takich kandydatów konserwatywnych, którzy własnego zdania mieć nie będą, tylko ze wszystkiém zastósują się do narodowo-liberalnych przeciwników. Że zamiar rządowy się uda, o tém ani wątpić nie należy. Wyborca niemiecki, a szczególniéj konserwatywny ulega zresztą we wszystkiém rządowi i na życzenie władz zrzecze się w „interesie państwa“ (?) własnych przekonań, na tego głosując, którego rząd postawi.

Stronnictwo szczero-konserwatywne zniknie więc prawdopodobnie przy jesiennych wyborach z widowni politycznéj. Nowi kandydaci stronnictwa tego, popierani przez władze, będą już tylko z imienia konserwatystami a w rzeczywistości jedynie trabantami narodowych liberałów. Jeżeli zaś w ogóle uda się w kilku lub kilkunastu okręgach przeprowadzić kandydatów szczero-konserwatywnych, to liczba ich będzie zbyt szczupłą i żadnéj wybitniejszéj nie będzie mogła odgrywać roli.

Pomimo wszystkich wad i wstrętnéj słabości, jaką dotychczasowe stronnictwo konserwatywne w sejmie pruskim w ostatnim szczególniéj czasie okazywało, uważać je było można bez zaprzeczenia jako sumienie związku środkowego, które chociaż od czasu do czasu przemawiało uczciwie i bez względu na łaskę lub niełaskę z góry. Gdy więc ta reszta sumienia zniknie, gdy większość sejmowa składać się będzie z samych tylko narodowych liberałów, wolno lub zupełnie bezbarwnych konserwatystów, w takim razie jak najgorszych rzeczy w przyszłości spodziewać się należy. Słusznie zupełnie pisze w téj sprawie „Reichsbote“„ że zbliża się nowa era liberalna, podobna do téj, jaką przebyliśmy mniej więcéj do roku 1878 a która odznaczała się jedynie walką kulturną w kościele i szkole, moralnym rozstrojem, rozwojem socyalizmu, „gryderką,“ ekonomicznym upadkiem, a my dodać byśmy mogli i przysposobieniem gruntu pod najnowsze prawa antypolskie nie zgadzające się tak z prawami Bozkiemi, jako też i przyrodzonemi.

Cele i zadanie polityki niemieckiéj według prasy rosyjskiéj.

Cele i zadania dzisiejszéj polityki niemieckiéj stanowią obecnie najpowszechniejszy temat artykułów dziennikarskich w prasie rosyjskiéj.

Tenże sam przedmiot obrały „Nowosti“ i obrobiły go w artykule wstępnym, na czele którego postawiły jako punkt wyjścia pewnik, że pierwszém zadaniem młodego cesarza niemieckiego jest przekonać Europę o bezzasadności obaw, jakoby dzisiejsza polityka niemiecka żywiła zamiary wojownicze.

Cesarz Wilhelm, piszą „Nowosti“, przejął na siebie nietykalném ciężkie brzemię spadku po swoim dziadu. Cesarz Wilhelm I nie życzył sobie komplikacyi wojennych, lubo wszystkie jego myśli zwrócone były ku temu, aby ubezpieczyć potęgę cesarstwa niemieckiego przez nieustanne powiększanie jego siły bojowéj i zawieranie poważnych sojuszów, które w wielu razach mogły być przez sąsiednie państwa uważane za grożące ich bezpieczeństwu. Mowy tronowe cesarza Wilhelma II nie pozostawiają żadnéj wątpliwości, że, jak się on sam wyraził, „wnuk przyswoił sobie zupełnie zadanie swojego dziadka.“ Zasadnicze więc zadanie polityki niemieckiéj za nowych rządów wyjaśniło się dostatecznie. Z jednéj strony Niemcy będą unikały nawet cienia podejrzenia, jakoby miały chęci wojownicze; z drugiéj wszelkie ich starania będą zmierzały do tego, aby rozwijać swoje siły bojowe i utrwalić swoje przeważne stanowisko w radzie mocarstw przez przymierza zawarte przez pierwszego cesarza niemieckiego.

Taka dziedziczność zadań dwóch panowań wytyka ściśle drogę, jakiéj się winny trzymać inne państwa. Rosya, podobnie jak Niemcy, jest daleką od wszelkich wojowniczych zachcianek. Pokojowe usposobienie berlińskich sfer kierowniczych może u nas znaleść tylko sympatyą i chęć okazania wszelkiego poparcia zamiarów Niemiec, o ile one nie naruszają naszych własnych interesów państwowych. Na berlińskie oświadczenia pokojowe możemy odpowiedzieć tylko równie pokojowemi zapewnieniami. Z drugiéj strony rozwój niemieckich środków bojowych i utrwalenie zawartych przymierzy musi nas skłonić do starania się o dalszy wzrost naszéj potęgi militarnéj, przez nowe uzbrojenia i przymierza. Innemi słowy, równolegle z polityką słów pokoju, musi iść polityka możliwego zapewnienia państwu bezpieczeństwa, na wypadek, gdyby usiłowania zabezpieczenia pokoju, tak niemieckie jak i nasze, nie były uwieńczone powodzeniem. Niemcy zawsze mają tę ewentualność na oku, dla tego też i inne mocarstwa powinny ją zawsze mieć na uwadze.

Nieco odmiennie zapatruje się na przyszłość „Nowoje Wremia.“

Dla organu tego szczerość intencyi nowego cesarza niemieckiego nie ulega wątpliwości, ale w rzeczach politycznych, zwłaszcza w Niemczech, gdzie na czele polityki stoi taki mąż stanu, jak książę Bismarck, osobiste pobudki monarchy nie stanowią jeszcze wszystkiego.

Kanclerz niemiecki pojmuje także niezawodnie całą wartość przyjaznego stósunku między Niemcami a Rosyą; ale nie można chyba przypuszczać, aby w chwili, kiedy ma nastąpić ostateczne przywrócenie takiego stósunku, kanclerz nie myślał o pozyskaniu z tego wypadku jak największych korzyści dla Niemiec. W czém, według ks. Bismarcka, zawierają się owe korzyści — domyśleć się łatwo, mając w pamięci wszystkie epizody historyi politycznéj Europy z ostatnich lat.... Oziębienie między Niemcami a Rosyą datuje się od owéj chwili, kiedy rząd rosyjski zaczął widocznie objawiać chęć usamoistnienia swojéj polityki międzynarodowéj i zupełnéj swobody działania. Nie pora obecnie na przypominanie, choćby w ogólnych rysach tylko, wszystkiego, co mówiła półurzędowa prasa i mówcy parlamentarni z obozu rządowego z powodu owego słusznego i naturalnego dążenia gabinetu petersburskiego. Dość będzie postawić sobie pytanie, czy kanclerz niemiecki nie zechce korzystać ze sposobności, aby zaproponować Rosyi wejście ponowne w potrójne porozumienie z Niemcami i Austryą, innemi słowy, aby znowu, na oznaczony z góry termin, wyrzekła się samoistnéj polityki w kleszczach koalicyi austro-włosko-niemieckiéj.

Rosya szczerze pragnie żyć nie tylko w pokoju ale i w przyjaźni z Niemcami, ale nie inaczéj jak „równy z równym“, według wyrażenia jednego z naszych poetów. Żadnych krępujących i niedogodnych dla siebie warunków dla osiągnięcia tego pożądanego celu nie przyjmie i nie wyrzeknie się żadnego z niezaprzeczonych swoich praw. Nie wadzi przypomnieć o tém, podczas największéj wrzawy niezupełnie dla nas przychylnych komentarzy, jakiemi witają oczekiwany wypadek niektóre, nie tylko austro-węgierskie ale i niemieckie dzienniki.

Oto głosy naczelnych organów prasy petersburskiéj.

Deklaracya Biskupów irlandzkich w sprawie kwestyi rolnéj.

Walne zebranie Biskupów irlandzkich, które się odbyło w Maynooth w dniach 27 i 28 czerwca bieżącego roku, uchwaliło deklaracyą, o któréj już wspominaliśmy w piśmie naszém. Brzmi ona, jak następuje:

„Przekonawszy się z ostatnich komentarzy wielu ważnych organów opinii europejskiéj, iż o ustawie rolnéj w Irlandyi wyrobiły się całkiém fałszywe pojęcia, poczytujemy sobie za obowiązek ogłosić w téj sprawie następujące oświadczenie:

Nie chcemy wymieniać wszystkich krzywd, na które dzierżawcy rolni w Irlandyi słusznie skarżyć się mogą. Przyznajemy najzupełniejsze niepodobieństwo przyjścia w pomoc wielu z nich w czasie obecnéj sesyi parlamentarnéj. Ale, zdaniem naszém, istnieją krzywdy naglące, które w interesie publicznego porządku i sprawiedliwości wymagają koniecznie pomocy prawnéj i to bezzwłocznéj.

I. Główne żądanie dzierżawców w Irlandyi w sprawie renty jest i było zawsze w gruncie rzeczy żądaniem publicznego i bezstronnego trybunału, zawezwanego do rozstrzygania między *panem* (landlord) a dzierżawcą. Dzierżawcy nie roszczą sobie bynajmniéj pretensyi do wyznaczania ceny dzierżawy. Protestują oni jedynie przeciwko arbitralnemu wyznaczaniu ceny przez *landlordów*.

II. Zbytecznem byłoby tutaj wymieniać specyalne warunki systemu rolnego w Irlandyi, które w téj kwestyi wykluczają słuszność reklamacyi ze strony dzierżawcy. Zasada, na mocy któréj dzierżawcy rolni w Irlandyi mają być protegowani przeciwko nakładaniu wygórowanéj renty i przeciwko sądowemu wywłaszczaniu w razie niezapłacenia owéj renty, została oddawna uznaną przez parlament. Jest to główna zasada *Landactu* z roku 1881 i różnych statutów wynikających z niego.

III. Dzierżawcy więc żądają całkowitego i istotnego zastósowania téj zasady, nawet względem tych kategoryi dzierżawców, którym przyznano aktami parlamentarnemi prawo oznaczenia renty w publicznym trybunale, ponieważ „prawodawstwo“ pominęło przeszkody, które w wielu razach akt ten w praktyce unieważniają.

IV. Z tych przeszkód najważniejszą jest ta, która powstaje z nagromadzenia się zaległéj renty zbyt wygórowanej. W obecnym stanie prawa, dzierżawcy przygnębieni tym ciężarem — a liczyć ich można na tysiące w kraju — widzą, iż nie ma dla nich nadziei otrzymania sprawiedliwości w trybunałach. Wielkie długi pozwalają wymagającemu *landlordowi* użyć groźby wywłaszczenia, aby dzierżawców powstrzymać od udawania się do trybunałów; nawet w razach, gdzie otrzymano pośrednictwo trybunału, tenże wskutek swéj bezsilności w obec prawa nie mogąc ulżyć długom zaległym, nie ma władzy obronić dzierżawcy przeciwko niebezpieczeństwu wywłaszczenia. Jego jurysdykcya sięga tylko tak daleko, że może zmniejszyć rentę, jeżeli jest wygórowaną, ale nie ma władzy znieść długu ciężkiego, tłoczącego dzierżawcę, który nie zdołał w minionych latach wypłacić dawniejszéj wygórowanéj renty. To też tak długo, jak istnieje ten dług, dzierżawca zależy od łaski lub niełaski *landlorda*.

V. Następnie są w kraju tysiące dzierżawców, którzy odstąpili od prawa apelacyi do trybunałów, ponieważ otrzymali prawne zawiadomienia o ewikcyi, które ich pozbawiły praw ich jako dzierżawców.

VI. Nie jest to wymówką, by uniewinnić brak obrony prawnéj, w jakim znajdują się dzierżawcy w razach, które przytoczyliśmy i w innych jeszcze, które zbyteczna byłoby wymieniać, — nie jest wymówką to, że istnieją poważne trudności w zastósowaniu odpowiedniego środka.

N. p. w sprawie zaległości, jest to faktem znanym publicznie, że w Szkocyi ma obecnie zastósowanie akt parlamentu, mający na celu protegowanie szkockich dzierżawców.

Czynne działanie aktu szkockiego, o którym mówimy, dostatecznie się objawia w urzędowym raporcie komisyi wyznaczonéj na zastósowanie tego aktu.

Prawne redukcye udzielone przez komisyą, wynoszą cokolwiek po nad 30 pct. od renty, a przynajmniéj w razach osądzonych przez nią do 60 procent od zaległości.

Propozycyą, aby beneficya tego prawa rozciągnąć na Irlandyą, odrzucił parlament w téj sesyi. Jesteśmy całkiém niezdolni pojąć, jaką zasadą można usprawiedliwić różnicę tak znaczną w traktowaniu na niekorzyść dzierżawców irlandzkich.

VII. Winniśmy dodać, że jeżeli parlament nie przedsięweźmie bezzwłocznie zbawiennych środków obrony na korzyść irlandzkich dzierżawców przeciwko ciemiężeniu ich i samowolnemu wywłaszczeniu, natenczas wynikną ztąd prawie nieuniknione, najsmutniejsze następstwa dla porządku publicznego i dobra ludu.“

Deklaracyą podpisało czterech Arcybiskupów czterech stolic irlandzkich i dwudziestu siedmiu Biskupów irlandzkich.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Lwów, 7 lipca.

(W sprawie jubileuszu chrztu Rusi. — Zjazd lekarzy i przyrodników. — Składy zbożowe. — Budowa nowego teatru. — Wiec ruski. — Ze Stanisławowa.)

(a.) W „Czerwonéj Rusi“ ogłasza wydział Towarzystwa im. Kaczkowskiego list, wystósowany do Biskupa przemyskiego ks. Stupnickiego, którego kwintensencyą to, iż wydział wspomnianego Towarzystwa „przekonał się niestety, że zamierzona uroczystość w dzisiejszém warownem mieściecie Przemyślu odbyć się nie może.“

Na zjazd przyrodników i lekarzy polskich przybędzie do Lwowa delegat ministerstwa. Donosi o tém „Czas.“ „Z wielką życzliwością — pisze dziennik krakowski — śledzi ministerstwo zapowiedziany we Lwowie w połowie lipca b. r. kongres lekarzy połączony z wystawą hygieniczną. Zjedzie ustanowiony *ad hoc* delegat ministerstwa, radzca sekcyjny Kusy, który zbadać ma nie tylko wystawę hygieniczną, lecz w ogóle urządzenia i stósunki sanitarne kraju, a przedewszystkiém istniejące u nas w zakresie sanitarno-hygienicznym zakłady i urządzenia publiczne. Z tego zainteresowania się kongresem lekarzy w połączeniu z wiadomym już projektem ustawy sanitarnéj powziąć można, że na polepszenie stósunków sanitarnych Galicyi zwraca się uwaga rządu w wysokim stopniu. Widać to także ze wszystkich innych administracyjnych dyspozycyi ministeryalnych w zakresie stósunków sanitarnych. Czas też już najwyższy, aby wszystkie czynniki, w których ręku leżą środki zaradcze w téj mierze, szczerze i z dążnością do celów praktycznych pomyślały o wyrównaniu téj strasznéj dla Galicyi różnicy, jaka zachodzi w zakresie stósunków sanitarnych.“

W sprawie składów zbożowych we Lwowie, ankieta zwołana przez prezydenta miasta Lwowa p. Mochnackiego, uchwaliła popierać w Radzie miejskiéj sprawę utworzenia we Lwowie składów zbożowych, spirytusu i w ogóle produktów rólniczych i ma pełnéj Radzie przedłożyć wniosek co do uzyskania koncesyi na te składy czy to przez kraj, czy też przez gminę. Jak wiadomo, kraj przyznał składom zbożowym we Lwowie i w Krakowie urządzić się mającym, na przeciąg 25 lat, gwarancyą po 10,500 złr. rocznie.

Pełny komitet teatralny zebrał się wczoraj wieczorem celem powzięcia stanowczéj uchwały co do wyboru placu, na którym ma stanąć nowy przybytek sztuki. Subkomitet oświadczył się za esplanadą, jaka po stósownem przełożeniu i przesklepieniu koryta Pełtwi utworzy się na wylocie wałów Hetmańskich. Wywiązała się nad tym przedmiotem obszerna dyskusya, podczas któréj wspomniano także o ogrodzie miejskim, lecz przeciwko temu projektowi powstała znaczna opozycya. Wygodniejszym uznano plac, jakiby powstał przez otrzymanie realności Brajera, Bocheńskiego i Nahlika przy ulicy Mickiewicza, za który według obliczenia p. Brajera miasto miałoby zapłacić 125,000 złr. Ostatecznie uchwalono wniosek p. Swiderskiego. opiewający:

„Nie przesądzając na razie, w którém miejscu stanie nowy gmach teatralny, oświadcza komitet reprezentacyi miejskiéj, że wyklucza stanowczo esplanadę wałów Hetmańskich i placu Gołuchowskich.“ Daléj na wniosek dr. Roszkowskiego uchwalił komitet: „Wzywa się podkomitet techniczny, ażeby w jak najbliższym czasie przedstawił pełnemu komitetowi inne place, ze szczególniejszém uwzględnieniem placu, jaki powstać może po zdemolowaniu realności pp. Brajera, Bocheńskiego i Nahlika.“

Na jesień ma się odbyć we Lwowie wiec ruski. „Diło“ przynajmniéj zaproponowało zwołanie wieca, a Rusini w prowincyi witają myśl tę sympatycznie, jak to widać z korespondencyi do „Diła.“

Stanisławowska Rada miejska przyjęła rezygnacyą dr. J. Kamieńskiego z urzędu burmistrza i uchwaliła wyrazić mu uznanie za długoletnią pracę oraz wyznaczyć mu dożywotnią pensyą w kwocie 1500 złr. rocznie. Rządy miasta mają podobno przejść w ręce komisarza rządowego, — pomimo, iż interpelowany na posiedzeniu Rady stanisławowskiéj w téj sprawie zastępca burmistrza dr. Szydłowski oświadczył, że nie ma w tym względzie żadnych wiadomości.

Wiedeń, 7 lipca.

(Rozwód króla serbskiego, — Ofiary J. E. księdza Kardynała Michałowicza. — Nieporządki. — Czeskie kazanie.)

(⁂) Na seryo zanosi się na rozwód pomiędzy królem Milanem a królową Natalią, z domu Keczko, córką pułkownika rosyjskiego, który przed kilku laty umarł w Odessie i Romunki Starcy. Panna Keczko w roku 1875 wyszła za ówczesnego księcia Milana. Zaręczyny odbyły się w tutejszym hotelu „zum goldenen Lamm“. W pierwszych latach pożycie króla z niepospolicie piękną żoną, którego obdarzyła synem, królewiczem Aleksandrem, było bardzo szczęśliwe. Zdaje się jednak, że królowa Natalia dbała więcéj o swą piękność, niż o obowiązki małżeńskie. To pono było pierwszym powodem nieporozumień. Potém wmieszały się intrygi moskiewskie. Królowa Natalia zaczęła odgrywać rolę naczelnika stronnictwa rosyjskiego, a zatém niejako stawała na czele opozycyi przeciwko królowi. Ten widział się zmuszonym wydalić ambitną panią z Białogrodu. Gdy i za granicą nie przestała intrygować, król postanowił rozwieść się z żoną. W tém stadyum sprawa znajduje się dziś. Król przed synodem serbskim wytoczył proces o rozwód, królowa odpowiada z Wiesbadenu, że nie zgadza się na rozwód. Król domaga się wydania sobie królewicza Aleksandra, królowa nie chce go puścić, ponieważ pragnie w danym razie odegrać w imię syna rolę regentki. Różne dwory starają się o sprowadzenie zgody poważnionych małżonków. Jaki będzie koniec téj tragi-komedyi, trudno dziś przewidzieć. Jeżeli król Milan postawi na swojem, to wpływy moskiewskie stracą w Serbii najważniejszą podporę swoję i polityka moskiewska dozna nowéj dotkliwéj porażki. Ale choćby królowa Natalia zwyciężyła, to dzięki znakomitéj pozycyi strategicznéj, jaką posiadamy w Bośnii, Serbia może wprawdzie wywołać awanturę, ale nie może się stać Austryi niebezpieczną.

W dziennikach zagrzebskich czytamy: „Jego Eminencya Kardynał-Arcybiskup Józef Michałowicz darował ponownie funduszowi dla niedostatecznie zaopatrzonych duchownych 17,500 fl., a funduszowi pensyjnemu 8750 fl. Dotąd Kardynał pierwszemu funduszowi darował 100,000 fl., drugiemu 20,000 fl.“ Z dzienników tutejszych, które każdy dar Biskupa Strossmayera rozgłaszają w depeszach, żaden nie wspomina o zacnéj hojności Arcybiskupa zagrzebskiego, która wszelako zasługuje na wszelkie uznanie.

W Klenoczu słowackim złożył rząd węgierski z urzędu protestanckiego nauczyciela Karola Salvę. Z tego powodu przyszło do rozruchów, i trzeba było wezwać żandarmów do ich uśmierzenia. Nie znamy jeszcze szczegółów „agitacyi panslawistycznych“, które rząd węgierski skłoniły do usunięcia nauczyciela Salvę. Atoli faktem jest, że pomiędzy protestanckimi Słowakami panslawizm szerzy się o wiele silniéj, niż pomiędzy katolickimi. Protestanci słowaccy dopatrują się pewnego, nie istniejącego wcale pokrewieństwa pomiędzy Hussem, Lutrem a schizmą, i na mocy takiego rozumowania stawają się najgorliwszymi pionierami moskiewszczyzny.

Tutejsza prasa centralistyczna wszczęła dziś ogromną wrzawę z powodu, że w kościele na przedmieściu Favoriten odprawiono w święto Cyryla i Metodego kazanie po czesku dla licznie tam zamieszkałych Czechów. „Deutsche Ztg.“ wzywa Wiedeńczyków, aby stanowczo się oparli dalszemu napływowi Czechów do Wiednia. Kazania polskie od dawna odbywają się w tutejszym kościele polskim, którym teraz zarządza znakomity kaznodzieja i były redaktor „Unii“ lwowskiej, ks. Krechowiecki, brat naczelnego redaktora „Gazety lwowskiéj“, którego zajmującą powieść historyczną „Veto“ ogłasza „Kuryer.“

ZIEMIE POLSKIE.

* Towarzystwo górnicze Gustawa Kramsty otrzymało, jak to już donieśliśmy, po usilnych zabiegach, przy których i łapówki nie małą odgrywały rolę, przyzwolenie do dalszego prowadzenia operacyi w obrębie Królestwa Polskiego i rosyjskiego. Obecnie zamieszcza „Praw. Wiestin“ odnośne rozporządzenie. Pozwolenie to obwarowane zostało pewnemi zastrzeżeniami, z których ważniejsze są:

aby towarzystwo poddało się wszelkim obowiązującym w cesarstwie i Królestwie Polskiem prawom, dotyczącym jego działalności i opłacało podatki, aby nabywanie nieruchomości w obrębie państwa, dokonywane było na zasadzie praw ogólnych i Ukazu z dnia 14 czerwca roku 1887 i tylko na potrzeby, mające związek z działalnością towarzystwa, co ma być poświadczone przez miejscowe władze gubernialne i daléj, aby towarzystwo utrzymywało na miejscu odpowiedzialną ajencyą, z którą mogłyby się znosić władze i któraby była władną załatwiać wszelkie interesa imieniem towarzystwa. Sprawozdania mają być przedstawiane władzom krajowym, a wszelkie spory rozstrzygać się będą przed sądami krajowemi na podstawie praw w państwie rosyjskiem obowiązujących. Towarzystwu zabrania się bezwarunkowo zlewania się i łączenia z innemi podobnego rodzaju towarzystwami i przedsiębiorstwami.

— Wyjazd naczelnika kraju. Główny naczelnik kraju Hurko wyjeżdża na czas pewien do gubernii twerskiéj do wsi Sacharowo, wyjazd nastąpił wczoraj w niedzielę o godzinie 9 minut 53 rano koleją terespolską. — Że gazety warszawskie wiadomość tę podają — nic w tém dziwnego. Ale posłuchajmy daléj, co każe i jak się Hurko każe żegnać. Oto czytamy w dalszym ciągu powyższéj wiadomości:

Pragnący pożegnać naczelnika kraju na stacyi kolejowéj, wojskowi winni być w zwyczajnym uniformie, a cywilni w wice-mundurach, frakach i białych krawatach, ze wstęgami na kamizelkach i orderem wyższych klas.

NIEMCY.

* Berlin, 8 czerwca. Cesarzowa wdowa Wiktorya, któréj zdrowie w ostatnim czasie z powodu licznych i smutnych przejść i wypadków mocno ucierpiało, uda się, według doniesień gazet angielskich, wkrótce do Schwallbach albo Reichenhall na pobyt letni. W jesieni odwiedzi wraz z córkami Szkocyą a na zimę przesiedli się do Włoch, gdzie w przyszłości zamierza zimową porą stale zamieszkiwać.

— Pogłoska, puszczona wobieg przez gazetę „Post“ o konferencyi Biskupów katolickich monarchii pruskiéj, która w tych dniach miała się odbywać w Fuldzie, jest zupełnie zmyśloną. Nawet podobno i zamiar zjazdu chwilowo nie istniał.

— Niedawno temu donosiliśmy, iż obecny cesarz niemiecki uczuwa pewien wstręt do masoneryi i wbrew tradycyi rodowéj nie zostanie członkiem loży. Teraz przypominają niemieckie gazety katolickie zdanie zmarłego cesarza Fryderyka, który w roku 1874 złożył urząd wielkiego mistrza loży masońskiéj, przyczém powiedział, że „masonerya wciąga go w związki i towarzystwa, które łatwo mogą osłabić poczucie sprawiedliwości panującego monarchy.“

— Rada związkowa zakończywszy obrady nad prawem o zabezpieczeniu robotników, rozjechała się na wakacye letnie. Tak samo i wszyscy niemal ministrowie na dłuższy czas opuszczą Berlin.

— Mianowany ministrem domu królewskiego p. Wedell z Piesdorfu, dotychczasowy marszałek parlamentu niemieckiego, złoży niebawem swój mandat poselski.

— Na ostatniém posiedzeniu ministerstwa pruskiego i rady koronnéj wygłosił cesarz Wilhelm dłuższą mowę, w któréj wyraził nadzieję, iż ministrowie i nadal dochowają mu téj wierności, jaką odznaczali się w obec jego poprzedników na tronie. Co do polityki, to cesarz zaznaczył, iż ściśle kierować się będzie tradycyą polityki pruskiéj.

— Jenerałowie Caprivi, były minister marynarki, i Bronsart von Schellendorf, minister wojny, otrzymali wielki krzyż orderu czerwonego orła. Jenerał Aveyden, komendant Poznania, otrzymał na własne żądanie dymisyą. Następcą jego został jenerał Roon.

ROSYA.

* Podług doniesień, które otrzymujemy, oddziaływała od niejakiego czasu na stósunki w Petersburgu pewna apatya, w którą popaść miał cesarz Aleksander III, i która wstrzymywała bieg spraw codziennych tak, że obudziło to nareszcie czujność ministrów oraz ludzi ze stanowiskiem, mianowicie Giersa. Coś podobnego miało już miejsce podczas ostatniego pobytu cesarza w Kopenhadze, i wtedy także przysyłane raporta pozostawały bez odpowiedzi, a akta nie bywały podpisywane. — Tym razem podobno w skutek przedłożeń ministrów cesarz przypuścił w. ks. Włodzimierza do większego udziału w sprawach ważnych, tak, iż ten brat cesarski, którego Aleksander III najbardziéj z całego rodzeństwa lubi, chociaż często nie są tego samego zdania, odzyskać miał nieco wpływu, straconego w skutek zbyt jawnie wyznawanych przez jego małżonkę, Maryę Pawłównę, niemieckich sympatyi, oraz znanych listownych stósunków z ks. Bismarckiem. — Głównym punktem dla świata politycznego peterburskiego była kwestya wojny i pokoju, zatém stósunku do Niemiec, i dla tego to natychmiast po śmierci Fryderyka III podjął wielki książę Włodzimirz inicyatywę w téj mierze i udał się do Berlina, w miejsce ministra wojny, jenerała Wannowskiego, który miał być z początku wyznaczonym przez cesarza, a który podobno prócz rosyjskim, żadnym innym językiem biegle nie włada. Zwrot, który się przygotowuje między Niemcami i Rosyą, przypisać zatém należy w znacznéj części wielkiemu księciu Włodzimirzowi. Miał on podobno postąpić sobie w przekonaniu, podzielaném przez znaczną część oficyalnego świata rosyjskiego, iż wojna byłaby dla Rosyi zgubną, że zadaćby mogła cios wszelkiemu regularnemu rozwojowi wewnątrz, że zresztą nie jest się do niéj należycie przygotowanym, albowiem dawne nadużycia, przekupstwa i nieład nie tylko usunięte nie zostały, ale wzmogły się, a z drugiéj strony administracya jenerała Wannowskiego — człowieka niezbyt zdolnego — wiele pozostawia do życzenia. Z drugiéj strony, część publiczności i te sfery, które marzą o reformach liberalnych i konstytucyjnych, pragną podobno i wyczekują wojny, jako środka, który sprowadzi zwrot w kierunku ich aspiracyi i gorących życzeń, Podajemy te doniesienia, zastrzegając się, iż oczywiście nie możemy sprawdzić, jak dalece przedstawiają one wiernie stan rzeczy. Dodajmy jeszcze, iż wspominają, że cesarzowa bardziéj niż kiedykolwiek oddawała się w tych czasach zabawom i tańcowi, który, jak wiadomo, lubi namiętnie. W polityce wewnętrznéj na pierwszym planie stoi prawosławie i prawosławienie i to tłómaczy, dla czego stanowisko jenerała Hurko i jenerałowéj Hurko jest i pozostało niezachwianem.

Towarzystwa i Spółki.

* **Buk**, 8 lipca. (Kółko włościańskie; obór nowego prezesa). Pocieszającą wiadomością przychodzi nam się podzielić z czytelnikami „Kuryera Poznańskiego“, iż Kółko włościańskie, które w początkach założenia swego chromało i blizkiem było rozwiązania i nadal utrzyma się.

Na posiedzeniu dzisiaj odbytém, został ponownie i to jednogłośnie na prezesa tegoż obranym p. Maksymilian Koschmieder z Wielkiéjwsi i tenże urząd ten przyjął. Szczęść Boże!

V. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie.

Na piątkowém posiedzeniu zakomunikowano, że na zjazd zjedzie ustanowiony *ad hoc* delegat ministerstwa oświaty, radca sekcyjny p. Kusy, referent departamentu sanitarnego ministerstwa oświaty, który zbadać ma nie tylko wystawę higieniczną, lecz w ogóle urządzenia i stósunki sanitarne kraju, a przedewszystkiém istniejące u nas w zakresie sanitarno-higienicznych zakładów i urządzenia publiczne.

Minister Taaffe zapowiedział delegowanie p. Kusego na zjazd celem zapoznania się ze stosunkami sanitarnemi miasta Lwowa i miast prowincyonalnych.

Jeneralna dyrekcya kolei Karola Ludwika zrobiła dla uczestników zjazdu jeszcze to ustępstwo, że korzystając z 33⅓% zniżki przy pociągach osobowych i pospiesznych nie będą musieli wracać tą samą drogą — lecz będą mogli nabyć kartę **po cenie zniżonéj** osobno do Lwowa, a następnie osobno w powrocie ze Lwowa. Legitymacyą będzie karta uczestnictwa.

Dzięki uprzejmości dyrektora ruchu kolei Karola Ludwika p. radzcy Sladkowskiego, urządzony będzie 20 b. m. specyalny pociąg spacerowy do Gródka, za zniżoną o połowę ceny jazdy. Do Gródka wyjedzie się o 2½ po południu, a ztamtąd podwodami do Lubienia. Właściciel Lubienia br. Brunicki, który zaprosił do siebie wszystkich członków Zjazdu, przyrzekł wysłać po gości do Gródka 100 wozów. Wycieczka do Lubienia odbędzie się pod przewodnictwem prof. dr. Radziszewskiego. Po obejrzeniu zakładu w Lubieniu nastąpi na klombie podwieczorek, poczém o godz. 8 odbędzie się zabawa w sali balowéj. Powrót do Lwowa nastąpi koło północy.

Dla wszystkich członków Zjazdu zamówiono odznaki metalowe: szpilki z literami *Z. L. P. V.*

Bankiet urządzony w „Sokole“ rozpocznie się 21 b. m. o godz. 8 wieczorem. Panowie zjawić się mają w stroju balowym, a panie w stroju wieczorkowym.

Na pierwszém publiczném posiedzeniu zjazdu po zagajeniu takowego przez prezydenta miasta, p. Mochnackiego, i prezesa wydziału gospodarczego, prof. dr. Czyżewicza, hr. Włodzimirz Dzieduszycki wygłosi rzecz o „pustynnikach azyatyckich“, poczém nastąpi odczyt dr. Rollego z Kamieńca Podolskiego.

W sobotę po południu (przed bankietem) nastąpi zwiedzenie muzeum hr. Dzieduszyckiego, muzeum przemysłowego, zakładu Ossolińskich, gmachu Wydziału krajowego, politechniki, szpitalów i t. d. Zajmie się tém specyalny komitet.

Do mistrza Matejki wystósowane zostanie pismo z prośbą o pozostawienie we Lwowie na czas zjazdu „Kościuszki pod Racławicami“.

Redaktorem „Dziennika Zjazdu“, którego numer 1 pojawi się dnia 17 b. m. wieczorem, będzie p. prof. Szpilmann.

Kronika miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna

Poznań, poniedziałek 9 lipca

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał pensyonowanemu poborcy podatków Hałasowi w Skwierzynie order orła czerwonego czwartéj klasy.

* **Wystawa obrazów** w teatrze polskim aż do przyszłego czwartku będzie zamkniętą. Przez ten czas ustawione będą nowe obrazy, które z Krakowa nadeszły.

* **Członkom** „Koła Spiewackiego Polskiego“ przypomina się niniejszém, że lekcye śpiewu odbywają się teraz co środę i piątek w lokalu p. Miśkiewicza. Z powodu wiadoméj uroczystości upraszamy o jak najliczniejszy udział w lekcyach. Zarząd.

* **Wczorajsza** zabawa, urządzona w Parku Wiktoryi staraniem Towarzystwa młodzieży kupieckiéj na rzecz szkoły wieczornéj nie cieszyła się jak inne lata, zbyt licznym udziałem publiczności. Niezawodnie obawa przed deszczem, a i wyjazd wielu rodzin z miasta do wód, była tego przyczyną. Tymczasem pogoda wytrzymała, a obecni bawili się ochoczo. Wstępne nie przyniosło zapewne spodziewanéj kwoty, natomiast gra fantowa przyczyniła się niezawodnie do powiększenia funduszu na utrzymanie wielce pożytecznéj szkoły wieczornéj, utrzymywanéj przez Towarzystwo. — Zabawa Koła Towarzyskiego Rękodzielników na Miasteczku udała się za to bardzo dobrze. Do poloneza, którego prowadził prezes Towarzystwa p. Maciejewski z panią Ockertową, stanęło do 300 par.

* **Komendant** miasta Poznania, jenerał-porucznik Aweyden otrzymał żądaną dymisyą. Następcą jego mianowany został jenerał-major Roon, inspektor 1 inspekcyi landwery w Królewcu, posunięty zarazem na stopień jenerał-porucznika.

* **Nowy komisarz** rewiru V Eisenblätter objął już w piątek sprawy swego urzędu.

* **Teatr polski w Gostyniu.** Jutro we wtorek komedya „Z przyjemnością“.

W czwartek komedya Mosera „Spirytyści“.

W sobotę komedya Bałuckiego „Nowy dziennik“.

W niedzielę komedya Aleksandra hr. Fredry „Damy i huzary“.

W poniedziałek dnia 16 b. m. wyjeżdża Towarzystwo do **Sremu**, gdzie da kilka przedstawień.

* **Pomocnik handlowy**, wykształcony kupiec kolonialny i delikatesów, pragnie się osiedlić i uprasza rodaków o łaskawe podanie miejscowości, gdzieby przy usilnéj pracy znaleść utrzymanie. Prosimy o wiadomości.

* **Ślub.** W środę 4 bm. pobłogosławiony został w kościele dakowskim związek małżeński pomiędzy p. Karolem Derfertem z Rogaczewa a panną Heleną Sztilerówną. Po pięknem przemówieniu ks. Kozielskiego, proboszcza z Ptaszkowa, dopełnił aktu ślubnego miejscowy pleban ks. Krótki, w asystencyi księży Kozielskiego, Krakowskiego, Nizińskiego i Greinerta.

* **Wągrówiec.** Pierwszy pociąg roboczy nowéj linii rogozińsko-inowrocławskiéj nadszedł na dworzec tutejszy zeszłego wtorku.

* **Inowrocław.** Pobocznу urząd celny w Paproci upoważniony został do wydawania przepustek do Królestwa Polskiego.

* **Lipsk.** Rodak nasz, p. Walenty Szafarkiewicz lekarz praktyczny uzyskał na uniwersytecie tutejszym stopień doktora medycyny po napisaniu pracy: „Das Verhältnis der Nephrotomie zur Nephrectomie in der Gegenwart“.

* **P. Węsierski**, b. dziedzic Starkówca, nabył według „Gaz. Tor.“ Sierosław pod Dąbrówką (555 hekt.) od p. Luckego.

* **Kupno Zakopanego.** Od adwokata p. dr. Olszewskiego z Nowego Sącza otrzymał w téj sprawie „Czas“ następujące wyjaśnienie: Celem sprostowania mylnych, podanych w dziennikach wieści, donoszę, że uchwałą z 23 czerwca b. r. l. 4368 sąd obwodowy w Nowym Sączu przyjął do wiadomości, czyli zatwierdził odbyty w dniu 9 lutego t. r. akt licytacyi dóbr Zakopane z przyległościami, mocą którego pp. Jakób i Kunegunda Goldfingerowie dobra rzeczone za najwyżéj ofiarowaną cenę kupna 380,224 złr. nabyli. — Ponieważ nabywcy złożyli już pierwszą ⅓ część ceny kupna, — zatém w myśl warunków licytacyjnych nastąpi bezzwłocznie wprowadzenie ich w posiadanie dóbr nabytych, nie uwłaczając prawom interesentów do impugnowania aktu licytacyi drogą rekursu od uchwały na wstępie powołanéj wnieść się mogącego.

† **Dr. Alfred Brandowski**, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, o którego śmierci donosiliśmy, urodził się dnia 11 września 1835 we Wilkowyi pod Jarocinem, ukończył nauki gimnazyalne we Wrocławiu 1854 roku, studya zaś uniwersyteckie odbywał we Wrocławiu i Berlinie, gdzie w r. 1860 został doktorem filozofii klas., jakoteż nauczycielem historyi, jeografii, francuzkiego i niemieckiego języka w całém gimnazyum i rozpoczął praktykę nauczycielską w gimnazyum w Wałczu, a w roku 1861 został nauczycielem szkoły realnéj w Poznaniu. W roku 1864 mianowany profesorem zwyczajnym filologii klasycznéj (z wykładem polskim) na Uniwersytecie Jagiel., rozpoczął 1865 roku wykłady i objął kierownictwo seminaryum filologicznego i przez 2 i pół roku reprezentował sam jeden na uniwersytecie Jagiellońskim ten przedmiot. W nauczaniu — powiada „Kronika Uniwersytecka,“ był nadzwyczaj sumienny, prawie drobnostkowy, co było dobrą bronią przeciw pewnéj niedbałéj powierzchowności, wielu uczniom właściwéj, a zaprawiało przyszłych nauczycieli do zwracania uwagi na najmniejsze trudności przekładanych tekstów, wymagające objaśnienia w gimnazyach. Wykład swój umiał ożywić pewną swobodą traktowania, która suche nieraz dziedziny filologii i dla naszéj umysłowości ponętnie zabarwiała. Był członkiem Towarzystwa Nauk. krakow. (i nadzwyczajnym członkiem Akad. Umiej.), lwowsk. Tow. Archeolog i pozn. Tow. Przyjaciół Nauk. Prof. Brandowski ogłosił kilka prac naukowych, a uwolniony został na własną prośbę z powodu stanu zdrowia dnia 31 marca 1887 r. od obowiązków profesora. Pogrzeb odbył się w piątek. Nad grobem przemówił prof. Dr. Morawski.

* **W Salermo** szerzy się groźnie ospa, zabierając mnóstwo ofiar. Jedno z pism włoskich donosi: „Cała wieś Santa Maria wymiera na ospę. Ciała niebożczyków są zmienione nie do poznania, w kilka chwil po śmierci ciało zamienia się w węgiel. Santa Maria składa się z chat, do których dostać się można tylko po skalistych ścieżkach. Mieszkańców jest około 700 dusz, z których blizko stu wywędrowało do Ameryki. Ospa wybuchła tam przed miesiącem, nie wiadomo jakim sposobem i robi straszliwe spustoszenia. Od 10 maja do dzisiaj zapadło na tę straszliwą chorobę 270 osób, z których umarło 143. Umiera tam dziennie 4 do 5 ludzi. Na wsiach nie ma apteki, nie znają tam środków desinfekcyjnych — nawet wapna i smoły, które są tak tanie. Nie ma również uorganizowanéj usługi cmentarnéj. Zdarzało się, że dzieci musiały same przenosić rodziców do miejsca ostatniego spoczynku z gorączką w ciele i rozpaczą w duszy.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Barcarolle et Mazurka** pour Piano par M. Surzyński. Lipsk. Jost et Sander. Leuckart's Musik-Sortiment. Cena 2 marki.

Znany naszéj publiczności z występu swego w teatrze na obchodzie Mickiewiczowskim przed dwoma laty młody kompozytor p. Mieczysław Surzyński, najmłodszy brat czcigodnego dyrektora naszego chóru archikatedralnego, wydał pod powyższym tytułem dwie bardzo udatne i niezbyt trudne kompozycye na fortepian.

Sławny kontrapunkcista niemiecki i profesor przy konserwatoryum lipskiém Jadassohn o utworach tych ucznia swego tak pisze: „Z prawdziwą przyjemnością przeglądałem bardzo piękne kompozycye p. Surzyńskiego i chętnie nakładzcy je polecam.“

Pan Mieczysław Surzyński kształcił się najpierw przez dwa lata na konserwatoryum Sterna w Berlinie — a obecnie rok cały pracuje na konserwatoryum lipskiém.

Od pół roku jest on stypendyatem Towarzystwa Pomocy Naukowéj imienia Karóla Marcinkowskiego.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 8 lipca

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Sczaniecki z Miedzychoda, pani Zeysing z Murowanéj Gośliny, Grabowski z Sarbi, Szołdrski z Gołembina, Nasierowski z Oczkowic, Fukier z żoną z Warszawy, Robert z Halli nad Saalą, Ispert z Kolonii, Grabowski z Eslingen, Szmyt z Gdańska, Müller z Moguncyi.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ks. proboszcz Rudal z Pobiedzisk, sędzia Thonn z Trzemeszna, dr. Ulatowski z Inowrocławia, panie Breza z Gniezna, Brzeska z synem z Michorzewa i Dzierzawska ze Sremu, Tarczyński z żoną z Wiśniewa, Wardęski z synem i Ziołecki z Września, Vogel z Moguncyi, Weinstock z Berlina, Krause z żoną z Wrocławia, Konopka z Krakowa, Wolf z Lipska.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Poznań, 9 lipca. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pogoda.

Żyto: stale.

Cena wypowiedzialna —.—. Wypowiedziano —,— centn, lipiec 112,5, sierpień 113,5, wrzesień-październik 116,5.

Okowita stała.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —,— w miejscu (bez beczki) tow. opodat. —,— pł., 50-ta 50,00 płac., 70-ta 31,20 płc., lipiec 50-ta 50,00 pł. 70-ta 31,20 płac., sierpień 50-ta 50,60 płac., 70-ta 31,80 płac., wrzesień-październik 50-ta 50,80 płac., 70-ta 32,10 płac.

(Sprawozdanie urzędowe).

Żyto. Wypowiedziano —— centnarów. Cena wypowiedziana —,— mrk., za lipiec —,— mrk., wrzesień październik —,— mrk.

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —— litrów. Cena wypowiedziana —.—, mrk. w miejscu bez beczki. 50 m. opodatk. 50.— mk, 70 m. opodtk. 31,20 m.

Poznań, 9 lipca. Ceny mąki. Pszenna 24,50. rżana 18,25 za 100 kilogr.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 9 lipca 1888.		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica	100 kilg.	16	70	16	20	15	70
nowa		—	—	—	—	—	—
Żyto		11	30	11	10	11	—
Jęczmień		—	—	11	50	10	50
Owies		11	80	11	—	10	60
Groch wrzący		—	—	—	—	—	—
„ na paszę		—	—	—	—	—	—
Kartofle		4	—	3	60	—	—
Łubin żółty		—	—	—	—	—	—
„ niebieski		—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy		—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy		—	—	—	—	—	—

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu. w lipcu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel.
7. Pop. 2	752,2	Z. umiar.	pochmurno	+ 21 2
7. Wie. 9	753,0	spokojnie.	pogodne	+ 16,1
8. Ran. 7	748,6	PłnZ. lekki	zacznu.	+ 14,3
8. Pop. 2	749,4	PłnZ. silny	pochmurno	+ 17.6
8. Wie. 9	750,1	Płn. umiar.	pół zachm.	+ 13,8
8. Ran. 7	755,2	PłnZ. um.	pogodne	+ 13,0

Dnia 7 lipca maximum ciepła + 22°0 Cel.
„ „ minimum ciepła + 12°5 „
Dnia 8 lipca maximum ciepła + 12°9 Cel.
„ „ minimum ciepła + 13°C Cel.

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit.“ jak następuje:

Zmienne zachmurzenie, poczęści pogoda i jasno, lekkie lub umiarkowane wietrzyki, chwilami ożywione, sucho, powoli wzrastająca temperatura.

Telegram giełdowy

Berlin, 9 lipca 1888. (Kursa końcowe).

Kurs z dnia	7	9
Pszenica słabiéj.		
na lipiec-sierpień	166 75	166 50
na wrzesień-październik	167 75	167 —
Żyto słabiéj.		
na lipiec-sierpień	127 —	126 75
na wrzesień-październik	130 50	130 —
na październik-listopad	132 25	132 —
Oléj rzep. słabo.		
na lipiec-sierpień	46 —	46 —
na wrzesień październik	45 90	45 80
Okowita słabo.		
opodatkowana.		
w miejscu	— —	— —
na lipiec	— —	— —
eksportowa	33 30	— —
na lipiec-sierpień	32 80	32 40
na wrzesień-październik	33 60	33 30
spożywcza	52 10	52 —
na lipiec-sierpień	51 40	51 40
na wrzesień-październik	52 50	52 30
Owies		
na lipiec-sierpień	117 —	116 75
Wyp. żyta wsp.	1350	1100
Wyp. okowity kw.	10,000	20,000
„ „ „ eksportowa	20,—	10,—
„ „ „ spożywcza	—,—	—,—
Kurs z dnia	6	7
Consol. 4%	107 10	107 10
Poznańskie 4% listy zastawne	102 60	102 70
Poznańskie 3½% listy zastawne	101 40	101 40
Poznańskie listy rentowe	105 10	105 20
Austryackie banknoty	163 30	163 75
Austryacka renta srebrna	67 30	67 50
Rosyjskie banknoty	191 25	194 30
Rosyjskie consol. 1871	97 10	97 40
Rosyjskie listy zastawne	87 —	87 80
Polskie 5% listy zastawne	59 —	59 80
Polskie likwidacyjne listy zast.	53 75	53 10
Węgierskie 4% renta złote	83 25	83 25
Austryackie kredytowe akcye	157 90	159 40
Austryackie francuskie koleje	94 60	94 75
Lombardy	38 50	38 75
Usposobienie bardzo stałe.		

Sprawozdanie kasowe

Banku Związku Spółek Zarobkowych

za miesiąc czerwiec 1888 roku.

	Sumy obrotowe. Debet.		Credit.		Saldo. Debet.		Credit.	
Rach. kasy	3259893	83	3254041	27	5852	56	—	—
„ kapitału zakładowego	—	—	40000	—	—	—	4000	—
„ składek na podw. kapit. zakł.	—	—	113250	—	—	—	113250	—
„ depoz. za 3-mies. wypow.	59808	33	289335	29	—	—	229526	96
„ depoz. za 3 dniowem wypow.	253374	91	386169	71	—	—	132794	80
„ drobnych oszczędności	225	—	691	46	—	—	466	46
„ bieżący ze Spółkami (depoz.)	507359	15	559116	58	—	—	51757	43
„ bieżący z Bankami	603941	55	642941	55	—	—	39000	—
„ bieżący z osobami prywat.	280162	13	175865	10	104297	03	—	—
„ efektów	236800	70	199922	65	36878	05	—	—
„ weksli	1586532	01	915546	19	670985	82	—	—
„ efektów deponowanych	105900	—	183900	—	—	—	78000	—
„ papierów wart. lombardowych.	530896	05	37296	85	493599	20	—	—
„ oblig. za weks. redysk. i pap. wart	475596	85	1188346	5	—	—	712749	20
„ pożyczek na lombard	34599	55	18192	30	16407	25	—	—
„ debitorów	742600	—	532700	—	209900	—	—	—
„ procentu	6250	05	—	—	6250	05	—	—
„ dyskonta	—	—	16837	12	—	—	16837	12
„ procentu do wypłacenia	331	95	645	20	—	—	283	25
„ weksli redyskontowanych	426800	—	558700	—	—	—	131900	—
„ administracyi	1448	32	5	90	1442	42	—	—
„ ruchomości	2203	20	—	—	2203	20	—	—
„ kaucyi	3000	—	—	—	3000	—	—	—
„ kosztów sądowych	140	40	120	80	19	60	—	—
„ funduszu rezerwowego	—	—	1420	86	—	—	1420	86
„ delcredere	—	—	609	10	—	—	609	10
„ dywidendy z r. 1886	—	—	20	—	—	—	20	—
„ dywidendy z r. 1887	180	—	2400	—	—	—	2220	—
„ tantyemy	800	—	800	—	—	—	—	—
„ zysków i strat	4668	83	4668	83	—	—	—	—
	9123512	81	9123512	81	1550835	18	1550835	18

Bank Związku Spółek Zarobkowych.
Dr. Kusztelan.

Dnia 8 bm. o godz. 7 wieczorem zakończył żywot doczesny ś. p. (151)

Nepomucen Biegański.

Nabożeństwo żałobne i spuszczenie zwłok do grobu familijnego nastąpi **w Potulicach w czwartek dn. 12 bm. o godzinie 11-téj** przed południem, o czem krewnym i znajomym donosi

brat.

Nowość! Otwarcie około połowy lipca! **Doniesienie tymczasowe!** **Nowość!** Otwarcie około połowy lipca!

Handel towarów na odpłaty

pod firmą:

Julius Meyer,

POZNAŃ, POZNAŃ,

19. Wielkie Garbary Nr. 19. i narożnik ulicy Butelskiéj na parterze, przystanek kolei konnéj, w domu pana Jeremiasa.

Zachęcony wielkim powodzeniem, którem się cieszą moje handle berlińskie i szpandawskie z powodu **swéj rzetelności,** i na ogólne życzenie Szanownéj Publiczności Poznania i okolicy, zdecydowałem się i tutaj założyć filią.

Niniejszem ogłoszeniem zwracam uwagę Szanownéj Publiczności na mój jedyny w tak wielkich rozmiarach otworzyć się mający

Handel towarów na odpłaty

19. Wielkie Garbary Nr. 19, narożnik ulicy Butelskiéj na parterze, przystanek kolei konnéj. mający ten cel humunitarny, aby mniéj zamożnym umożliwić nabycie pożytecznych, praktycznych, a mianowicie rzetelnych towarów.

Sprzedaję na tygodniowe, dwutygodniowe, miesięczne i kwartalne raty, wszelkie możliwe towary, równie dobre jak za gotówkę bez żadnéj nadwyżki w cenie na odpłaty począwszy od 1 marki.

Z powodu tego wygodnego ułatwienia nie odczuwa się tak bardzo większego wydatku w gotówce, i można się w ten sposób łatwiéj zaopatrywać we wszystkie bieżące potrzeby. **Dobrodziejstwo** to ocenią najlepiéj urzędnicy, rzemieślnicy, robotnicy i takie rodziny, które się z dzisiejszych trudnych stósunkach tem więcéj **muszą** ograniczać, i którzy nie mogą sobie sprawić za gotówkę tego wszystkiego, w co gospodarstwie potrzebnem, jak ludzie majętni; z tych powodów jest użyteczność mego handlu jasną tem więcéj, że sprzedawać będę tylko dobry i rzetelny towar.

Pewna podstawa mego handlu nie polega na samym tylko korzystnem zakupnie i wielkim obrocie, lecz i na zaufaniu Szanownych Odbiorców, którego stać się godnym, będzie mojem największem staraniem.

Spis towarów w skróceniu:

I. Oddział. Konfekcya damska, gotowe kostyumy, płaszcze damskie, płaszcze od deszczu i paletoty, dolmany, żakiety, żupony. Szale i chusteczki.

II. Oddział. **Garderoba dla dzieci,** Płaszcze od deszczu, płaszcze zimowe dla dziewcząt, ubrania dla dzieci. Paletoty jesienne i zimowe etc.

III. Oddział. **Bławaty,** Materye na suknie, aksamity i jedwabie, alzackie kołdry na łóżka, obrusy, **poszycia na pościel, barchany,**

IV. Oddział. Gotowa bielizna, damska i męzka, koszule dzienne, dywaniki przed łóżka i dywany, firanki, chodniki materye na meble, Manila, materye fatazyjne etc.

V. Oddział. Konfekcya męzka, gotowe ubrania, surduty, pojedyńcze spodnie i kamizelki, ubrania jesienne i zimowe, ubrania dla robotników spodnie z angielskiéj skóry etc.

VI. Oddział. **Buty** dla panów, pań i dzieci, Parasole i parasolki, *Kapelusze etc.*

VII. Oddział. **Wielki skład tow. wyścielanych,** krzesła, fotele, kanapy. **Materace,** od pojedyńczych do najwięcéj eleganckich.

VIII. Oddział. **Wielki skład mebli,** orzechowych i mahoniowych, również dostawa **całych wypraw.**

Na życzenie wykonuje się **eleganckie kostjumy damskie,** pod kierownictwem doskonałéj dyrektryzy. Również na życzenie daję wykonywać **garderobę męską,** pod kierownictwem mego przykrawacza jaknajgustowniéj elegancko i bez zarzutu.

Sprzedaję na odpłaty pod następującemi warunkami:

Jak tylko się kupujący wylegitymuje jakiemkolwiek pismem (Kontraktem najmu, cedułę podatkową lub t. p.) może sobie **natychmiast** zabrać wybrane towary. Wywiadywanie się nie ma miejsca, jak i to, żeby ktoś inny potrzebował poręczyć. Ceny są te same co przy zakupnie za gotówkę — procentu nie oblicza się. (149)

Odpłaty są następujące:

na 16 m.	tygodniowo	1 m.,	dwutygodniowo	2 m.,	miesięcznie	4 m.	na 50 m.	tygodniowo	3 m.,	dwutygodniowo	6 m., miesięcznie 12 m.
„ 25 „	„	1,50	„	3 „	„	5 „	„ 100 „	„	5 „	„	10 „ „ 20 „
„ 40 „	„	2,00	„	4 „	„	8 „	„ 150 „	„	6 „	„	12 „ „ 24 „

Wyższe kwoty podług ugody

Zaliczkę normuje się przy odbiorze zakupionych towarów **na 3 część.** Przy dalszych kupnach niepotrzeba już **nic wpłacać,** a odpłacający regularnie dostaną towaru **bez żadnéj zaliczki.** -- Każdy odbiorca otrzymuje książeczkę kontową, w któréj zakupione towary **dokładnie** zostaną wpisane, i w któréj się kwituje z odebranych wpłat. Na życzenie odbierane będą wpłaty w domu **gratis,** również wysełać się będzie wojażerów do domu z próbami. Przedmioty nie podobające się zostaną chętnie wymienione. — **Każdemu** nawet niekupującemu jest wolnym wstęp po otwarciu celem obejrzenia składów i lokali; specyalne katalogi rozdawane będą przy téj sposobności w kantorze gratis.

Codziennie otwarte od rana 7 do godziny 10 wieczorem.

Prosząc o liczne względy, przyrzekam Szanownéj Publiczności spieszną i rzetelną usługę

Z głębokim szacunkiem

JULIUS MEYER,

Handel towarów na odpłatę,

19. Wielkie Garbary nr. 19, i narożnik ulicy Butelskiéj na parterze, przystanek koleji konnéj, w domu pana Jeremiasa.

Główny Skład: **w Berlinie SO., Skalitzerstr. 54c.**

Filia: **w Spandawie Breitestr. 66.**

KARTKI

do Bierzmowania

poleca

Drukarnia Kuryera Pozn.

Do żywotnego interesu

poszukuje się **wspólnika — kupca albo chemika** — z kapitałem 30—40 tysięcy marek. Bliższych wiadomości udzieli Eksp. Kuryera pod nr. 125.

Dziś przeniosła się do wieczności opatrzona śś. Sakramentami nasza najdroższa żona, córka i siostra

Władysława z Marwegów

Radziszewska

po długich i ciężkich cierpieniach. Pogrzeb odbędzie się w środę o godzinie 11-téj przed południem.

Stroskani

mąż, rodzice i rodzeństwo.

Ostrzeszów, d. 8. 7. 1888. (149)

Towarzystwo

narodowe hipoteczne kredytowe

w Szczecinie

udziela pożyczek na posiadłości miejskie na pierwsze miejsce, a na wiejskie i po landszafcie. (132)

Wnioski przyjmuje agent generalny:

Julian Reichstein

w Poznaniu, Berlińska ul. nr. 10, I p.

Wyjechałem na 3 tygodnie.

Dr. Teodor Dembiński.

Czerwona apteka w Poznaniu, Stary Rynek 37,

poleca

1) ***Dr. Sprangera krople żołądkowe,*** butelka 50 i 80 fen.

2) ***Dr. Rossa balsam życia i esencya,*** usuwająca boleści żołądka, niestrawność i bule brzucha, butelka 50 fen. i M.

3) ***Krople i herbatę krew przeczyszczające,*** po 75 fen.

4) ***Esencya i maść na oczy,*** usuwająca boleść i wzmacniająca zwrok, cena 1 markę.

5) ***Ruski balsam spirytusowy,*** przeciwko reumatyzmom i udarowi, butelka 1 M.

6) ***Radlauera*** poprawna prof. dr. Hebra ***maść na liszaje*** (Blei-Crême).

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnéj ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnéj (Salzfluss), krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów, prócz tego, jeżeli się maść ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskramia na podeszwie nagromadzone szkodliwe strwadnienia, za wielkie i wybijące pocenie nóg. Kr. 1 i 2 M.

7) ***Radlauera*** środek specyalny przeciwko całkowitemu zniszczeniu nagniotków, zgęszczeniu skóry etc.

Wynaleść środek, który samodzielnie na nagniotki działa, takowe całkowicie zniszcza, bez uskodzenia skórze i bez bólu, było do dziś dnia największą potrzebą, najgorętszem życzeniem wszystkich tych, którzy na nagniotki albo zgęszczenie skóry cierpią.

Srodek taki znalazł nie wreszcie w ***Radlauera*** specyalności, który w najdoskonalszy sposób nagniotki bez bólu oddala, każde zgęszczenie skóry gruntownie niszczy. przy używaniu bieliznie nie szkodzi i żadnego niedogodnego obwięzywania nie potrzebuje. Fl. 60 fen. (2005)

---

76 **Jedyny polski skład bławatny** 76

na prowincyą

Perkaliki — Nesle — Zefiry,

Materye wełniane na suknie,

kolorowe i czarne w wyrobach najnowszych,

Firanki — Kobierce,

MATERYE NA MEBLE,

Płótna i stołowizna,

Płócienka na pościele, szyrtyngi i walisy,

Kołdry watowane od 4½ Mk.,

Plusze, jedwabie i aksamity,

(Partyą odłożonych materyi jedwabnych o 50 prct. taniéj).

Bieliznę męzką, krawaty i parosole

poleca po cenach rzeczywiście nizkich (2050)

J. & T. Kamieński,

Skład płócien, jedwabi i fabryka bielizny męzkiéj,

Stary Rynek 76, obok pałacu hr. Działyńskich.

na wyprowadzenie

76 **podróżujących** 76

Superfosfaty

oraz

mąkę z żużli Thomasa

na pył mieloną (75% Feinmehl) z fabryki **„Union“** w Szczecinie pod nader korzystnemi warunkami polecają (127)

Jasiński i Ołyński,

Poznań.

Tapetuję i dekoruję pokoje.

podług najnowszych żurnali.

Meble wyścielane,

kanapy od 27 mk.,

wygodne i praktyczne

kanapy i fotele łóżkowe

(do spania) mam zawsze na składzie.

Wszelkie prace w zakres tapicerstwa wchodzące, wykonuję rzetelnie po nader nizkich cenach. (2055)

J. N. DANKOWSKI,

tapicer i dekorator,

Poznań, Podgórna ulica nr. 5.

Nakładem

Drukarni Kuryera Pozn.

wyszła

Mowa żałobna

powiedziana na pogrzebie

ś. p.

Ks. Jana Korytkowskiego

Kanonika, Oficyała,

Nominata-Biskupa Sufragana gnieźnieńskiego,

w kościele metropolit. gnieźnieńskim

w dniu 18 maja 1888

przez

Ks. Dr. A. Kanteckiego,

penitencyarza archikatedralnego.

Cena za egz. 1 m.

z portoryum 1 mrk. 10 fen.

Czysty dochód na pomnik ś. p. ks. Biskupa-Nominata

Podręcznik

do pisania listów,

w którym wyłożona jasno i treściwie nauka o pisaniu listów. oraz podane liczne wzory tychże, jako też kwity, rewersy, rachunki, przepisy pocztowe, wpisy do imiowników itd., z dodatkiem listownika dla dzieci. Opracował Józef Chociszewski.

Zbiór ten zawiera 152 wzory listów, kwitów itd., oraz 100 pięknych wpisów imionikowych. **Cena 1 markę, z oprawą 1 m. 25 fen. — na przesyłkę franko dopłaca się 10 fen.**

Poleca się także: (1953)

Kilka uwag o oszczędności.

Napisał Józef Chociszewski. **Cena z przesyłką 40 fen.**

Jest to pierwsza obszerniejsza oryginalna praca w języku polskim, poświęcona wyłącznie ważnéj sprawie oszczędności.

Pociecha dla dzieci.

Elementarz polski, zawierający naukę czytania i pisania, pacierz, opowiadania z historyi świętéj i dziejów Polski, wierszyki, powiastki itd. Z 40 rycinami. Ułożył Józef Chociszewski. — **Cena 20 fen., z oprawą 30 fen.,** z przesyłką franko 10 f. więcéj. Za 5 marek 20 egz. franko.

Za nadesłaniem 1 m. 50 fen. w znaczkach pocztowych przesyłają się te trzy książki franko. Listy pod adr.:

Józef Chociszewski,

Poznań.

Zakład chemiczny

dla wszelkich

nieprzemakalnych i ogniotrwałych wyrobów.

Wszelkie przykrycia nieprzemakalne, (1883)

Płaszcze i ubiory nieprzemakalne dla Panów i Pań z każdego materyału dostarczamy.

Również gotowe ubrania przyjmujemy do impregnowania.

Orłowski i Sp.,

Poznań, Wilhelmowska ul. 21.

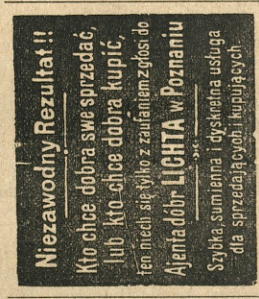

Poszukuje się kupna **używanego**

fortepianu

(skrzydła).

Łask. oferty przyjmuje pod lit. **P. G. 128 Eksped. Kuryera.**

Pisarz gosp.

3 lata praktyki w wzorowych gospodarstwach, obeznany z rozmaitem prowadzeniem książek gospodz dobremi świadectwami, poszukuje umieszczenia. Łaskawe oferty uprasza się do **Eksp. Kuryera Pozn.** pod lit. K. W. 2154.

Ogrodnik

kawaler, lat 29, posiadający chlub. świadectwa, który pracował w Bernie i Poczdamie, obenie trzy lata w miejscu w domu hrabiowskim, poszukuje miejsca od 1. 10. 88. Łaskawe oferty przyjmuje **L. Pietruszyński, Niechanowo via Gniezno.**

Piękne i zdrowe (134)

pomieszkanie parterowe,

przy ul. św. Piotra 5 jest od 1 października do wynajęcia.

Organista

młody, wolny od wojskowości, posiadający dobre zaświadczenia, poszukuje posady zaraz lub później. Oferty uprasza się do **Ekspedycyi Kuryera** sub **K. P. 150.** (150)

Za Redakcyą odpowiedzialny Michał Kolasiński z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.